

Recenzje

Elżbieta Umińska-Tytoń, **Polszczyzna dziewiętnastowiecznych salonów**, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011, s. 262.

Opublikowana nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego najnowsza książka Elż-

biety Umińskiej-Tytoń dowodzi, że studia nad XIX-wieczną polszczyzną są wciąż dalekie od wyczerpania. Dysponujemy już oczywiście szczegółowymi monografiami języka wielu pisarzy doby romantyzmu i pozytywizmu oraz syntezą ówczesnego języka ogólnego!), której cenne dopełnienie stanowi studium nad potoczną

leksyką²), ale jak się okazuje, na naukowy opis nadal czekają niektóre sfery życia ludzi minionych epok oraz towarzyszące im zachowania językowe.

Przedmiotem refleksji lingwistycznej E. Umińskiej-Tytoń jest polszczyzna konwersacji salonowej, w centrum uwagi zatem stoi język dobrze sytuowanych warstw z okresu zaborów. Podjęta przez autorkę analiza opiera się na starannie wyselekcjonowanych tekstach piśmiennych będących świadectwem XIX-wiecznej kultury. Najbardziej wiarygodną ich grupę stanowią posługujące się żywą polszczyzną źródła autentyczne: dzienniki, pamiętniki i wspomnienia dobrane pod kątem społecznego statusu autorów oraz poruszanej przez nich tematyki. Kodeksy obyczajowe pochodzące z rozpatrywanego okresu przynoszą z kolei wskazówki i świadectwa dotyczące zasad dobrego wychowania, w tym również sztuki prowadzenia rozmowy. Teksty literatury pięknej, reprezentowanej najczęściej przez prozę nurtu realistycznego (m.in. powieści obyczajowe M. Bałuckiego, J. Korzeniowskiego, J.I. Kraszewskiego, Z. Nałkowskiej, E. Orzeszkowej, M. Rodziewiczówny, B. Prusa, H. Sienkiewicza i G. Zapolskiej), są traktowane jako wierne odzwierciedlenie języka opisywanych środowisk³).

We wprowadzeniu do monografii E. Umińska-Tytoń scharakteryzowała funkcję salonu i salonowego życia w dawnej kulturze polskiej oraz opisała społeczne pochodzenie bywalców salonów. Wskazała również dwa kręgi zagadnień wymagających naukowej eksploracji: są to styl grzecznościowy, jego cechy i wykorzystywane w tym zakresie środki wyrazu oraz specyficzna leksyka salonowej komunikacji, z uwzględnieniem frekwencji i nacechowanego słownictwa rejestrującego realia życia wyższych sfer.

Kolejny rozdział książki ma charakter teoretyczny i dotyczy głównie kwestii związanych z dialogową naturą języka, a zwłaszcza z konwersacją, sytuowaną przez badaczy w obrębie gatunków mowy starannej. Jej zasady przytacza autorka w ślad za znawcami tej problematyki (m.in. za H.P. Grice'em, A. Awdiejewem, U. Żydek-Bednar-

czuk, A. Wilkoniem), po czym opisuje rolę poszczególnych zachowań niewerbalnych (gestów, komunikacji wzrokowej i słuchowej) w rozmowie towarzyskiej. Wymienia też tematy, które ją wypełniały, oraz te, których nie należało publicznie podejmować. Omawiając zaś strukturę salonowych dialogów, autorka wskazuje najczęstsze kroki służące do ich inicjowania, podtrzymywania oraz wygaszania. Sporo miejsca zajmują tu wreszcie rozważania dotyczące elegancji językowej, a w jej obrębie — zjawiska tabu obyczajowego, sposobu wypowiedzania sądów przez interlokutorów, wplatania w wypowiedzi cytatów lub peryfraz zaczerpniętych z języka artystycznego, prawienia komplementów i używania językowych środków służących do wyrażania emocji.

Rozdział trzeci jest poświęcony wykładnikom językowej etykiety wypełniającym sferę kontaktów towarzyskich reprezentantów niegdysiejszych elit. Korzystając z ustaleń badaczy analizujących zachowania grzecznościowe w dawnej i współczesnej polszczyźnie (m.in. M. Cybulskiego, G. Stone, M. Rachwał, M. Marcjanik i E. Tomiczka), autorka zestawia kolejne formuły etykietałne, szczególnie wiele miejsca poświęcając zwrotom adresatywnym i ich strukturze oraz regułom ich użycia w zależności od łączącej rozmówców relacji (symetrycznej lub nierównorzędnej). Przywoływany materiał daje wyobrażenie o formie nazw własnych, stopni pokrewieństwa, tytułów rodowych i urzędów wykorzystywanych w funkcji adresatywnej. Zdecydowanie mniej miejsca w tym rozdziale zajmują komentarze dotyczące innych niezwykle ważnych formuł grzecznościowych towarzyszących kontaktom interpersonalnym. Mowa o formułach powitalnych i pożegnalnych, aktach przedstawiania się i przedstawiania kogoś, przeprosinach, prośbach i różnego rodzaju zaproszeniach (w tym o zachętach do poczęstunku). W interesujący sposób tę część książki mogłyby dopełnić uwagi dotyczące aktów życzeń jako autonomicznych zachowań grzecznościowych (a nie jako konwencjonalnych zwrotów życzących wykorzystywanych w funkcji powitalnej lub pożegnalnej), toastów oraz specyficznego rodzaju prośb, jakimi są oświadczenia. Zapewne jednak ekscerpowane przez autorkę źródła nie dostarczyły tego typu przykładów. W konkluzji do tej części badań E. Umińska-Tytoń zauważa, że wiele występujących w XIX-wiecznej komunikacji salonowej grzecznościowych aktów

²) E. Umińska-Tytoń, *Słownictwo polszczyzny potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001.

³) Pełny wykaz wykorzystanych materiałów źródłowych, obejmujący blisko 130 pozycji, zamieszczony został (wraz z rozwiązaniem skrótów) na końcu recenzowanej książki.

mowy ma długą tradycję i zachowuje żywotność do dziś, inne zostały do niej wprowadzone pod wpływem wzorców zachodnioeuropejskich (głównie francuskich). Nadrzędną zaś zasadą ówczesnych kontaktów werbalnych i gestycznych było okazywanie szacunku i zainteresowania partnerowi, przy jednoczesnym przyjęciu przez nadawcę roli unizonego sługi.

Na językowym tworzywie salonowych rozmów koncentruje się ostatni z rozdziałów badawczych, w którym autorka dokonała zestawienia leksyki, frazeologii i przysłów dotyczących spotkań towarzyskich i ich uczestników, dobrych manier i więzi międzyludzkich. Uszeregowane alfabetycznie formy i związki wyrazowe to głównie zapożyczenia z języka francuskiego, rzadziej łaciny i angielskiego. Zostały one objaśnione przez autorkę oraz poparte cytatami o wyraźnie oznaczonej proveniencji, doskonale oddającymi koloryt minionej epoki. Odwołania do słowników języka polskiego wskazują na nacechowanie stylistyczne części wyrazów i zwrotów oraz dowodzą występowania w ówczesnej polszczyźnie rodzimych odpowiedników obcojęzycznych nazw, których użycie uchodziło najpewniej za przejaw elegancji i środowiskowej mody. Temu samemu służyć musiały powszechnie wprowadzane do konwersacji wtrącenia z literatury oraz Biblii, ożywiające rozmowę i podkreślające erudycję prowadzących ją osób. W konkluzji autorka wyraziła przekonanie, że udział zarówno galicyzmów, jak i anglicyzmów w mowie warstw wyższych stanowić musiał dogodny sposób na dystansowanie się mówiących wobec języków państw zaborczych. Sfery burżuazyjno-bankierskie wykorzystywały ponadto znajomość angielszczyzny do nawiązywania zamorskich kontaktów handlowych.

Przeprowadzone analizy doprowadziły autorkę do wniosku, że grzeczność przejawiająca się na wielu płaszczyznach salonowej konwersacji stanowiła jej wyróżnik gatunkowy, będąc niewątpliwie integralnym i niezwykle ważnym elementem ówczesnej obyczajowości. Język używany przez bywalców salonów podlegał ściśle kryteriom estetycznym wywodzącym się z epoki oświecenia. Dlatego badana odmiana polszczyzny pełniła prestiżową funkcję, swoim wyszukaniem charakterem przeciwstawiała się mowie żywej, spontanicznej, stanowiąc o przynależności swoich użytkowników do społecznej elity.

W wykazie cytowanej literatury obejmującej 81 pozycji dostrzec można przede wszystkim studia z zakresu pragmatyki, teorii dialogu, spójności tekstu oraz prace dotyczące XIX-wiecznej kultury materialnej i duchowej⁴⁾. Być może nieco więcej światła na zwyczaj ówczesnych arystokratów mogłyby rzucić wybrane teksty zamieszczone przez historyków w serii wydawniczej ukazującej się pod tytułem *Kobieta i...*⁵⁾ lub monografia M. Stawiak-Ososińskiej⁶⁾ operująca niezwykle rozległym materiałem źródłowym w zakresie literatury poradnikowej. W kontekście omawianych przez autorkę zwrotów o charakterze komplementującym na myśl przychodzi książka B. Drabik⁷⁾, której ustalenia zasługują chyba na uwzględnienie, podobnie jak inna jej praca poświęcona językowemu rytuałom we współczesnej polszczyźnie⁸⁾. Co zaś do rozpatrywanego problemu zachowań niewerbalnych w komunikacji międzyludzkiej, to ciekawe przemyślenia w tej kwestii przynoszą liczne studia K. Jarząbek⁹⁾. Ich przywołanie mogłoby wzbogacić komentarz poświęcony gestom towarzyszącym salonowym konwersacjom.

Niezależnie od zgłoszonych propozycji i uzupełnień wykaz literatury cytowanej w książce E. Umińskiej-Tytoń w pełni oddaje zawartość całości oraz przyjętą w niej metodę badawczą. Praca zarówno pod względem kompozycyjnym, jak i ze względu na tok naukowego wyводу — pełnego erudycji, ale dalekiego od terminologicznego

4) Najpewniej w wyniku przeoczenia na stronie 260 monografii umieszczono niewłaściwe imię autorki zajmującej się głównie teorią rozmowy i językową etykietą. Mowa o Małgorzacie Kiciu omyłkowo nazwanej Mirosławą.

5) Mowa o serii wydawniczej obejmującej 9 tomów i ukazującej się w latach 1990–2005 pod naukową redakcją A. Żarnowskiej i A. Szwarca.

6) M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akuratna... Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku* (w świetle ówczesnych poradników), Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009.

7) B. Drabik, *Komplement i komplementowanie jako akt mowy i komunikacyjna strategia*, Universitas, Kraków 2004.

8) B. Drabik, *Językowe rytuały tworzenia więzi interpersonalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

9) Np. K. Jarząbek, *Mimika jako element komunikacji międzyludzkiej*, *Studia Semiotyczne XVIII*, 1993, s. 67–76; id., *Znakowe ruchy rąk jako istotny element porozumiewania się ludzi*, *Socjolingwistyka XII–XII*, 1993, s. 285–297; id., *Kinetyczne formy powitań i pożegnań*, *Etnolingwistyka VI*, 1994, s. 65–81.

przeładowania — przynosi nowe i ze wszech miar interesujące ustalenia dotyczące zachowań językowych reprezentantów wyższych warstw społeczeństwa czasu zaborów. Dlatego warto, by po najnowszej monografii E. Umińskiej-Tytoń, od lat zgłębiającej tajniki polszczyzny minionych epok,

sięgnęli nie tylko językoznawcy, ale też wszyscy zainteresowani przemianami dokonującymi się w kulturze narodowej.

Marceli Olma
Kraków, Uniwersytet Pedagogiczny